

Zapomniani

Jako pierwszy powstałem i jako pierwszy wygnany zostałem
Wiernie służyłem do ostatniego dnia służby mej
Obserwatorem byłem, ale i oskarżycielem
Wyroki me sprawiedliwe były, straszne, ale zasłużone
Nadszedł dzień wielkiej rozłąki mej
Dzień był to również kłamstwem przepełniony
Nie mym tylko jego
Istoty, która stworzyła mnie

Czasu wiele pytanie zadawałem sobie
Czynem jaki zasłużyłem na los taki
Za myśl jaką przeklęto mnie na wieki
Odpowiedź nadeszła gdy ktoś jeszcze podzielił los mój
Następcą był moim choć nic o bycie mym nie wiedział
Potem i inni dołączyli
Doszło do tego, ale jak

Gdym podjął walkę ze stwórcą mym
Legiony powędrowały za mną
Eony liczne wojnę toczyliśmy
Wkrótce armia ma rozbita i pobita przegrała
Jam trafił do miejsca nowego
Tworu przez, który mękę cierpieć musiałem
W łaski Pana powrócić chciałem, lecz nie dane było mi to
Na wieki wygnany
Taki los spotkał mnie i sprzymierzeńców mych

Imię me wyrzucone z pamięci
Imię me zapomniane na zawsze
Dostateczną prewencją niepamięć będzie myślał
I jak się straszliwie pomylił